

# MONITOR NIEMCY 2/6/2023

Czerwiec 2023

Tytus Jaskułowski

## Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Niemiec – czyli wiele hałasu o nic

Celem zaprezentowanej wspólnie przez kanclerza RFN, Olafa Scholza i kluczowych ministrów koalicyjnego rządu narodowej strategii bezpieczeństwa było wyłącznie potwierdzenie ponadpartyjnej jednogłośnieści dotyczącej ochrony i wspólnych działań na temat zagwarantowania Republice Federalnej Niemiec jak najlepszych warunków do rozwoju oraz bezpieczeństwa, w tym także militarnego. Tyle tylko, że stosowny dokument, obok powielania banalnych i tyleż istotnych co propagandowych haseł, nie gwarantuje ani poprawy finansowania sił zbrojnych, ani trwałego wzrostu jej etatów. Nie daje także gwarancji uniknięcia kolejnych sporów wewnątrz koalicji dotyczących implementacji strategii. Pierwsze reakcje polityczne na strategię oraz zgłaszane problemy natury formalnej wydają się potwierdzać zasygnalizowaną sytuację.

1. Przygotowywanie obszernych strategii politycznych i zamieszczanie ich w jednym dokumencie należy do tradycyjnych instrumentów mających pomóc w spójnym, ponadpartyjnym prowadzeniu polityki zagranicznej, zorientowanym na okres dłuższy niż jedna kadencja parlamentarna. Polskim przykładem takowego może być Strategia RP wobec pozaeuropejskich krajów rozwijających się. Dokumenty tego rodzaju mają charakter ekspercki, nie zawsze stają się przedmiotem debaty publicznej, o promocji przez najwyższych urzędników państwowych nie wspominając. Co więcej, służą często za alibi mającym udowodnić albo aktywność rządu lub konkretnego ministerstwa/ministra w danej kwestii, albo też pokazać domniemaną jedność koalicyjnego rządu w stosunku do problemów uznawanych za zbyt istotne dla państwa aby podlegały typowej walce politycznej, np. na poziomie parlamentarnym.

2. Narodowa strategia bezpieczeństwa RFN reprezentuje ostatni wspomniany model działania. Jej głównym celem, powiązany z ponadprzeciętną reprezentacją polityków partii koalicyjnych w trakcie oficjalnej prezentacji dokumentu, stało się wskazanie, iż bezpieczeństwo, a dokładniej jego zapewnienie, jest priorytetem całego gabinetu kanclerza Scholza. Tyle tylko, iż w ostatnich tygodniach w gabinecie tym dominowały spory dotyczące kluczowych elementów wspomnianego bezpieczeństwa, np. w rodzaju niezgody partii zielonych wobec wypracowanych koncepcji nowej polityki azylowej UE. Ponadto finansowanie dużych projektów zbrojeniowych wymagało dodatkowych nakładów, co z kolei napotykało na opór ministerstwa finansów

kierowanego przez członka FDP dążącego do rygorystycznej polityki dotyczącej wydatków. Ponieważ tematy te stały się osią tematyczną wewnętrznych kongresów partii koalicyjnych, zaplanowanych bezpośrednio po prezentacji strategii, oznaczało to zarówno ostentacyjnie manifestowaną jedność rządu prezentowaną na stosownej konferencji prasowej oraz wątpliwą przyszłość zapisów wspomnianej strategii, której implementacja będzie zależała i tak od bieżących wydarzeń/konfliktów w polityce wewnętrznej.

3. Głównym elementem strategii, jest zamiar prowadzenia polityki bezpieczeństwa na poziomie ponadresortowym. Zagwarantuje to jednakże nie tylko spory kompetencyjne pomiędzy poszczególnymi ministerstwami, ale dodatkowo spowoduje chaos administracyjny, tym bardziej, iż strategia ma dotyczyć także landów. Te zaś uznawały, iż nie były stosownie włączone w prace nad dokumentami. Ponieważ zarówno kraje związkowe, jak i ministerstwa potrafią być kierowane przez polityków z odmiennych partii koalicyjnych lub opozycyjnych, nie do uniknięcia będą zatem odnośne dodatkowe konflikty na poziomie politycznym. Znamienny stał się fakt zgłoszenia przez reprezentantów partii ministra finansów, tj. FDP, bezpośrednio po prezentacji strategii, postulatu powołania do jej implementacji dodatkowych gremiów, takich jak narodowa rada bezpieczeństwa. Jej utworzenie wywoła co najwyżej kolejne spory dotyczące struktury, personelu, uprawnień czy też, last but not least, finansowania takowej rady.

4. Strategia łączy ze sobą zwroty banalne z dość oczywistymi w kontekście dotychczasowej polityki RFN, oświadczeniami politycznymi. Wyraźne są tam także elementy, których nie ma, względnie hasła mogące być interpretowane jako votum nieufności dla kierownictwa lub całości poszczególnych instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. I tak, osobna strategia wobec Chin zostanie dopiero opracowana. A to z kolei da się interpretować jako celowe zaniechanie, dokonane po to, aby nie komplikować relacji handlowych ze wspomnianym państwem. Koresponduje to z wypowiedziami Kanclerza Scholza, który apelował o ograniczenie ryzyka w kontaktach z Chinami, ale nie o ograniczenie kontaktów jako takich. Ponieważ zaś strategii wobec China nie przedłożono, także z uwagi na zaplanowane niemiecko-chińskie konsultacje rządowe, omawiany dokument musi być uznany co najwyżej za przykład udowodnienia działań rządu za wszelką cenę. Jeżeli bowiem niezbędne było przygotowanie rządowej strategii po to aby, tytułem przykładu, zauważyć, iż w system bezpieczeństwa RFN powinna być włączona straż pożarna [sic!], to sens takiego zwrotu wydaje się co najmniej osobliwy. O wiele mniej

osobliwy stał się postulat lepszego analizowania informacji przez służby wywiadowcze. To bowiem może być odebrane jako negatywna ocena ich prac, zachęta do zmian personelu kierowniczego, podobnie zresztą jak hasło o wzmocnieniu ochrony kontrwywiadowczej państwa.

5. Generalne zapisy strategii dotyczące polityki zagranicznej nie wnosiły niczego nowego poza ton powszechnie znanych wypowiedzi członków rządu. Mówiono o zagrożeniu ze strony Rosji, wsparciu dla Ukrainy, sojuszu transatlantyckim, jednoczesnym traktowaniu Chin w kategoriach partnerstwa i rywalizacji, potrzebie wzmocnienia systemu cyberbezpieczeństwa RFN, względnie znaczenia eksportu uzbrojenia dla niemieckiej gospodarki. Potwierdzono zobowiązania dotyczące skali finansowania obronności – wynikające ze zobowiązań sojuszniczych w NATO. Ponownie przypomniano o chęci wzmocnienia potencjału sił zbrojnych, obrony cywilnej, a także systemu ratownictwa przed klęskami żywiołowymi. Z punktu widzenia polityki międzynarodowej na uwagę zasługiwał podniesiony zamiar kształtowania nowego ładu międzynarodowego oraz przejęcia przywódczej roli w UE. Znamienny było przy okazji podkreślenie relacji z USA oraz Francją. Polska z kolei nie została wymieniona w dokumencie wcale.

6. Głównym problemem związanym z implementacją dokumentu pozostaje budżet. Jego przygotowanie i uchwalenie stanie się najważniejszym zadaniem koalicji, tak samo

jak określenie polityki finansowania i zarządzania imigracją, legalną i nielegalną. To bowiem przekłada się na poparcie dla partii politycznych, a więc element ważniejszy dla koalicjantów od każdej strategii bezpieczeństwa. Ponadto politycy sprawujący władzę ponoszą odpowiedzialność, nie tylko polityczną, za konkretne decyzje, np. w sprawie finansowania kontraktów zbrojeniowych. Tymczasem już przy okazji prezentacji raportu niemiecki trybunał obrachunkowy wskazywał na wysokie ryzyko formalne i finansowe zakupu np. izraelskich systemów obrony przeciwrakietowej Aarrow-3. Może zatem okazać się, iż modernizacja uzbrojenia i finansowanie personelu, podobnie jak cały tekst strategii bezpieczeństwa, zostanie niezrealizowana nie tylko z powodu braku środków ale przede wszystkim wątpliwości natury formalnej. A sam dokument pozostanie jednym z wielu tego typu opublikowanych przez rząd. W tym kontekście znamienne pozostawały też wypowiedzi ministra obrony RFN uznającego wynikającą ze zobowiązań sojuszniczych skalę finansowania mianem „ambitnej” i odmawiającego odpowiedzi na pytanie o możliwy wzrost nakładów na obronność pomimo, iż na konferencji do spraw bezpieczeństwa w Singapurze na początku czerwca br. Pistorius informował o zwiększonej aktywności politycznej i militarnej Niemiec na obszarze indopacyfiku, nie definiując przy okazji skąd weźmie na to pieniądze.